

# KęKę, Smutek

W domu nie było za wiele, dlatego czułem się gorszy  
tata wyjechał do Niemiec, zarobić miał parę złoty.  
Za nim pojechał to wracał po pracy zmęczony  
a ja z balkonu go wypatrywałem, liczyłem te samochody.  
Taty autobus zazwyczaj był pusty, a już na pewno po pensji  
dwieście dwudziesty drugi i trzeci samochód, zaraz się ściemni.  
Wracał pijany, bolało, co Ja tam mogłem rozumieć  
koledzy z ojcami bawili się super a ja ocierałem z łez buzię.  
Pojechał, pisał i dzwonił, później już rzadziej i rzadziej  
a ja na zewnątrz się wciąż uśmiechałem, nie chciałem się rozpaść przy klasie.  
Czułem się wybrakowany, mama po łokcie w robocie  
rozumiał tylko wzrok Ani, mogłem polegać na siostrze.  
Z czasem się uczysz nie płakać, chociaż do dzisiaj jest rana  
tato nie czuje już żalu, jak Cię zraniłem, przepraszam.  
Jeżeli kiedyś usłyszysz, proszę się też nie obrażaj  
szkoda że nie chcesz się leczyć, wiesz, mi to naprawdę pomaga.(hej)

Płaczę rymami jak kiedyś Grammatik, dlatego nie widzisz mych łez  
pierwszy raz w życiu naprawdę otwarty a nie że się kryje za szkłem.  
Kiedyś płakałem, nic nie mówiłem, dzisiaj nie umiem już płakać  
co bym nie zrobił to wraca, ten numer to moja terapia. [x2]

Historia jakich tutaj wiele, bardzo często się zdarza  
praca i szkoła i dzieci i obiad u jednej kobiety na barkach.  
Mamo jak mogłem nie widzieć, wzrok taki figiel mi splątał  
zamiast pomagać, doceniać, dziękować to zacząłem życie jak tata.  
Nie wiesz jak szybko to ściąga, równo, nie widzieć kiedy masz w sercu pusto  
myślisz nie mówisz, mówisz nie robisz, w sumie to wszystko Ci jedno.  
Chcesz nic nie czuć, wiem co może Ci w tym pomóc  
zamiast szukać gdzieś sposobów bierzesz te które są w domu.  
Teraz za wszystkie cierpienia, będę wiódł życie pijaka  
płaci mój syn, moja mama, rodzina bliższa i dalsza.  
O jak się strasznie odegram, zemsta na sobie zadana.  
wóda i nosy i wóda i trawa i wóda od nocy do rana.  
Dziś potrafię już mówić o tym, spojrzeć na siebie z boku trochę  
każdy dzień nowy naprawia mi głowę, z każdym numerem wiem więcej o sobie.  
I jest dobrze choć jest problem odkąd szerzej mówię  
łzy nie leczą chociaż w sobie non stop czuje smutek, więc.

Płaczę rymami jak kiedyś Grammatik, dlatego nie widzisz mych łez  
pierwszy raz w życiu naprawdę otwarty a nie że się kryje za szkłem.  
Kiedyś płakałem, nic nie mówiłem, dzisiaj nie umiem już płakać  
co bym nie zrobił to wraca, ten numer to moja terapia. [x2]